

# Wróblewski, Bartosz

---

## Transjordania pomiędzy panarabizmem a Imperium Brytyjskim (1920-1948)

---

Dzieje Najnowsze 36/2, 21-35

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Bartosz Wróblewski**  
Łódź

## **Transjordania pomiędzy panarabizmem a Imperium Brytyjskim (1920-1948)\***

Emirat Transjordanii powstał, podobnie jak dzisiejsze państwa arabskie: Irak, Syria i Liban, w wyniku klęski Imperium Osmańskiego w I wojnie światowej. I podobnie jak w ich przypadku, siłą sprawczą, jaka zadecydowała o utworzeniu tego państwa — była decyzja zwycięskiego mocarstwa, czyli w przypadku ziem na wschód od Jordanu, Wielkiej Brytanii. Jednak zarówno Anglia, jak i Francja decydowały o przyszłości ziem arabskich zabranych Turcji w zmienionej sytuacji międzynarodowej. Decyzje tych europejskich mocarstw musiały uwzględnić trzy podstawowe fakty, z którymi nie liczone się jeszcze kilka lat wcześniej.

Pierwszym z tych nowych czynników była rola USA i ideologii samostanowienia narodów, głoszonej przez prezydenta Woodrowa Wilsona, jak również przez Rosję radziecką. Tę nową ideologię na dodatek formalnie zaakceptowały również władze Wielkiej Brytanii i Francji. Zbyt szybkie łamanie własnych deklaracji mogłoby je narazić na protesty USA i lewicowej części własnej opinii publicznej. Czynnika tego na pewno nie można przeceniać, był to jednak jeszcze okres panowania ideologii kolonialnej. Nie można go jednak także nie uwzględnić<sup>1</sup>.

Drugim z ważnych czynników, z jakimi należało się liczyć, był silny wzrost arabskiego nacjonalizmu. W wyniku powstania przeciw Turcji, trwającego od 1916 r., wytworzyły się zaczątki arabskiej organizacji państwowej, które Wielka Brytania popierała. Po klęsce Turcji arabska klasa polityczna spodziewała się realizacji obietnic złożonych arabskiemu ruchowi narodowemu w czasie wojny. Zresztą pewne kroki państwowotwórcze realizowano spontanicznie, np. w Syrii. Całkowite podeptanie tych nadziei groziło dużymi komplikacjami.

Trzecim czynnikiem, początkowo mniejdostrzeganym w rejonie, były obietnice złożone przez Wielką Brytanię żydowskiemu ruchowi narodowemu (syjonistom).

Choć więc decydujący głos przy rysowaniu nowej mapy politycznej Bliskiego Wschodu należał do mocarstw europejskich, to jednocześnie ich decyzje musiały być wypadkową interesów tych państw, sytuacji na świecie i tendencji politycznych panujących w regionie. Główną zaś z owych tendencji był narastający panarabizm.

W zmienionej sytuacji politycznej syzybcieji lepiej orientowała się Wielka Brytania. Państwo to zrezygnowało z prostego układu kolonialnego i dość szybko zaczęło tworzyć dwa pro-

\* Artykuł ten powstał m.in. dzięki współpracy z Katedrą Studiów Bliskowschodnich Uniwersytetu Łódzkiego i z jej kierownikiem prof. dr. hab. H. A. Jamsheerem.

<sup>1</sup> B. Lewis, *Muzułmański Bliski Wschód*, tłum. J. Danecki, Gdańsk 2003, s. 322-323.

tektoraty: Irak i właśnie Emirat Transjordanii. Powstanie tego państwa, które istnieje do dziś pod nazwą Jordania, było więc wypadkową tendencji i dążeń różnych grup tak w Europie, jak i na Bliskim Wschodzie.

Ogólnie jednak przeważał pogląd, że twór ten zaistniał głównie jako element brytyjskiego imperium kolonialnego. Praktycznie nigdy nie łączono z nim szerszych planów panarabskich. Jednak, jak wskażę w niniejszym artykule, dla jego władcy, emira Abdullaha najprawdopodobniej miał on być odskocznią do odegrania dużo szerszej roli na arabskiej scenie. Władca ten rozumiał, że jest tylko strażnikiem brytyjskich interesów w małym pustynnym kraju. Jednak właśnie dzięki tej „funkcji” miał nadzieję z pomocą Anglii odegrać większą rolę. Transjordanian miała być albo jądrem, wokół którego wykrystalizuje większe państwo arabskie, albo odskocznią do przejęcia władzy np. w Syrii.

Ta polityka miała istotne wady. Była całkowicie gabinetowa i nie uwzględniała nastrojów społeczeństw arabskich. Jej twórca przecenił też siły swego protektora. W artykule niniejszym przedstawię, z jednej strony, działania i cele Wielkiej Brytanii, które doprowadziły do zaistnienia tego tworu państwowego, jakim była Transjordanian, z drugiej zaś — wskażę na działania emira Abdullaha, które miały doprowadzić go do osiągnięcia roli przywódcy silniejszego tworu państwowego, czyli realizacji, przynajmniej częściowej, panarabskich dążeń, oczywiście z nim w roli głównej.

W artykule niniejszym zakres czasowy omawianych wydarzeń obejmuje okres od 1920 do 1948 r. Jest to czas kształtowania się państwa, czas, gdy samo jego istnienie było jeszcze wątpliwe. Najsilniej też zaznaczały się wówczas wpływy Imperium Brytyjskiego na jego strukturę, a z drugiej strony — polityka jego władcy wyraźnie wiązała przyszłość państwa z szerszymi panarabskimi planami. Rok 1948 kończy opis, gdyż chcę wyraźnie uwzględnić rozwój Transjordanii przed I wojną izraelsko-arabską. Wojna ta i jej skutki zmieniają sytuację tego tworu państwowego w sposób diametralny, co zasługuje na odrębne omówienie. Cezura początkowa jest trudniejsza do uchwycenia. Autor musiał cofnąć się nieco w czasie, by ukazać niektóre fakty istotne dla przyszłości terenu, np. osadnictwo Czerkiesów na przełomie XIX i XX w. Początek właściwego opisu wiąże się z I wojną światową, ale dopiero od wydarzeń z lat 1920-1921 (upadek Królestwa Syrii i wystąpienie Abdullaha) można mówić o początku procesu kształtowania się państwa transjordańskiego. W artykule niniejszym trudno było zupełnie wyeliminować tę wadę. Musi on uwzględnić działania emira Abdullaha, ale również losy samego terytorium.

### Utworzenie Emiratu

Tereny przyszłego Emiratu Transjordanii od tysięcy łączyły urodzajne ziemie Palestyny z obszarem zachodniej Arabii. Tereny te miały dość burzliwą przeszłość. Był nawet okres, że Arabowie Nabatejscy tworzyli na tym obszarze odrębne państwo<sup>2</sup>.

Generalnie jednak był on na ogół częścią większych państw i imperiów. W 1517 r. tereny te znalazły się w składzie Imperium Otomańskiego<sup>3</sup> i pozostawały pod jego panowaniem aż do 1918 r. Ziemie na wschód od Jordanu i Morza Martwego wchodziły w skład Syrii, a ściślej pod-

<sup>2</sup> J. Danecki, *Arabowie*, Warszawa 2001, s. 40, 56.

<sup>3</sup> Terenami przyszłej Transjordanii długo władali Mamelucy. Nazywano tak specjalną gwardię władcy, składającą się z niewolników, kupowanych głównie wśród koczowniczej ludności na terenach obecnej Ukrainy i południowej Rosji. Byli to specyficzni niewolnicy, bo od razu przeznaczano ich do służby wojskowej. Stali się oni rychło raczej elitą społeczną niż rzeczywistymi niewolnikami. W XIII w. przejęli władzę nad Egiptem. Odparli ataki Mongołów i zniszczyli resztki posiadłości krzyżowców w Syrii. Jednak od połowy XIV w. ich państwo przeżywało kryzys. Wreszcie na początku XVI w. doszło do konfliktu Egiptu Mameluków z Turcją Osmańską. Ekspansję turecką zdynamizował sułtan Selim Srogi. Władca ten

porządkowane były urzędnikom w Jerozolimie. Obszary te stanowiły zapadłą prowincję imperium. Tereny za Jordanem prawie nie interesowały władz. Pozostała tylko jedna ważna funkcja tych ziem. Właśnie przez nie musiały wędrować karawany pielgrzymów do Mekki i Medyny. Szczególne znaczenie miała wielka karawana lądowa, wyruszająca z Damaszku. Zapewnienie jej bezpieczeństwa było szczególną troską osmańskich władz w Damaszku, jak również rządu centralnego. Władze osmańskie starały się kupić bezpieczeństwo pielgrzymów, płacąc plemionom koczowniczym subsydia i dostarczając żywność. Czasem jednak plemiona te, w tym właśnie Beduini z terenu za Jordanem, atakowały i rabowały pielgrzymie karawany. Takie wypadki dowodziły osłabienia władzy osmańskiej, mogły wynikać np. z niewypłacenia obiecanych koczownikom subsydiów<sup>4</sup>.

Poza tym władze tureckie mało zajmowały się tym zapadłym regionem. Od ludności osiadłej żądano danin, nie zapewniając jej w zamian nawet ochrony wojskowej przed napadami koczowników. Nic dziwnego, że region ubożał. Rolnictwo, zawsze utrudnione przez klimat, podupadało, ograniczając się wreszcie do nielicznych enklaw. Panowanie nad rozległymi terytoriami zdobyły plemiona beduińskie.

Sytuacja zmieniła się dopiero w XIX w. Budowa Kanału Sueskiego, a potem opanowanie przez Wielką Brytanię Egiptu w 1881 r. sprawiły, że rząd osmański musiał zainteresować się tą odległą prowincją. Rejon ten bowiem, z nieistotnych kresów stawać się zaczął obszarem ważnym strategicznie. Dodatkowo na przełomie XIX i XX w. władze osmańskie rozpoczęły rozbudowę sieci kolejowej, tak by połączyć izolowane dotąd części imperium. Ważnym elementem tych prac była budowa Kolei Hidżaskiej. Była to linia łącząca Damaszek z Medyną. Miała ona zapewnić kontrolę imperium nad Półwyspem Arabskim, wobec czego terytorium na wschód od Jordanu stawało się niezwykle istotne i należało zapewnić silniejszą kontrolę władz nad nim. Prace rozpoczęto ok. 1900 r., a w 1904 r. linia dotarła już do Maan. W następnych latach trakcja dotarła do Medyny. Razem z linią kolejową wybudowano również linię telegraficzną<sup>5</sup>.

Wcześniej władze otomańskie zwiększyły swoją obecność wojskową w tym regionie i poskromiły nadmierną aktywność plemion koczowniczych. Przeprowadzono te działania już w latach 80. XIX w., tworząc Sandzak Kerak i zakładając kilka fortów wojskowych<sup>6</sup>. Dodatkowo, by wzmocnić swą kontrolę nad tym rejonem, rząd otomański osiedlił za Jordanem muzułmańskich uciekinierów z Imperium Rosyjskiego, a dokładniej Czerkiesów i Czeczeńców, których powstania zostały przez Rosję stłumione. Pierwszą większą grupę Czerkiesów władze osiedliły w Ammanie w 1878 r. Kolejne grupy Czerkiesów osiedlano w 1880, 1885, 1900, 1905 i 1909 r., m.in. w miejscowościach Jerash, Nur i Audat Roseifa. Jednak głównym rejonem osadniczym tej grupy narodowościowej pozostał Amman i okolice. Na początku XX w., ok. 1907 r. władze osiedliły na tych terenach również grupy Czeczeńców. Osiedlili się oni w oddzielnych wsiach w rejonach zbliżonych do osadnictwa Czerkiesów. Obie te grupy osadzono tak, by ich wsie chroniły linię kolejową<sup>7</sup>.

Tak więc w przededniu I wojny światowej obszary na wschód od Jordanu pozostawały zafasane gospodarczo i wyludnione, jednak nabrały wielkiej wagi strategicznej. Władza Imperium

w 1516 r. rozbił siły mameluckie w Syrii, a w 1517 r. zdobył sam Egipt, niszcząc dynastię Mameluków. W rękach Turcji znalazła się Syria, Palestyna, Egipt, Hidżaz (z Mekką i Medyną). Co ważne ludność arabska w zasadzie akceptowała zmianę władzy. Władca Turcji był generalnie uznawany przez sunnitów, stanowiących ogromną większość wśród wyznawców islamu, za legalnego przywódcę wiernych.

<sup>4</sup> A. Hourani, *Historia Arabów*, tłum. J. Danecki, Gdańsk 2002, s. 225-226.

<sup>5</sup> F. G. Peake, *History and tribes of Jordan*, Miami, Florida 1958, s. 96-97.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 92.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 222-223.

Otomańskiego wydawała się silna. Zabezpieczały ją niewielkie garnizony, np. w Ammanie czy Keraku, oraz sieć osad Czerkiesów i Czeceńców, których męska ludność tworzyła dodatkową przrządową siłę zbrojną (izolowaną językowo i obyczajowo od arabskiej większości). Władze otomańskie mogły też liczyć na posłuszeństwo arabskiej ludności osiadłej, gdyż chroniły ją przed napadami Beduinów. Jedynie beduińskie plemiona mogły stanowić zagrożenie. Pohamowano ich napaści na rolnicze osiedla, a nawet próbowano narzucać świadczenia podatkowe, co koczownicy przyjmowali z oburzeniem. Potężniejszym plemionom wypłacano subsydia, co nie zawsze gwarantowało pełne posłuszeństwo.

W czasie I wojny światowej waga tego terenu ukazała się w całej pełni. Turcy zaatakowali z Palestyny Kanał Sueski. Jego ogromne znaczenie dla strategii brytyjskiej było oczywiste. Zdawali sobie z tego sprawę również Niemcy, więc dodatkowo zachęcali Turcję, od chwili gdy przystąpiła ona do wojny, by zaatakowała ten obiekt. Sami Turcy oczywiście również pokładali wielkie nadzieje w przecięciu Kanału Sueskiego i — co więcej — w opanowaniu w drugim etapie Egiptu. Ludność Egiptu była zresztą wrogo nastawiona do brytyjskich okupantów (choć oczywiście nie bez wyjątków). Mimo kluczowej wagi tego regionu Turcja i przede wszystkim Niemcy nie poświęciły mu dostatecznej uwagi. Turcy zaatakowali Kanał Sueski w styczniu 1915 r. Ich główny korpus liczył 12 tys. żołnierzy i dotarł nad Kanał 2 lutego 1915 r., ale pierwsze walki toczyły się już 26 stycznia 1915 r., 27 stycznia zaś przerwano ruch na tej drodze wodnej. Główna bitwa odbyła się 3 lutego 1915 r. Zginęło 400 żołnierzy tureckich, ok. 600 wzięto do niewoli. Atak załamał się i nigdy już w tej wojnie Turcja tak bardzo nie zagroziła interesom brytyjskim. Jednak drobne oddziały tureckie pojawiały się w rejonie Kanału przez cały 1915 r.<sup>8</sup>

Te nieudane wypadki zaalarmowały Wielką Brytanię. Dlatego z chęcią poparła ona rewoltę emira Mekki i Hidżazu, a jednocześnie naczelnego „szarifa”<sup>9</sup> Husajna. Dokładniej zaś doszło do wymiany korespondencji między szarifem Husajnem a brytyjskim Wysokim Komisarzem w Egipcie Henrym Mc Mahonem i ten ostatni zobowiązał się poprzeć ideę utworzenia wielkiego królestwa arabskiego, obejmującego — oprócz Hidżazu — również otomańskie prowincje: Syrię i Irak. Jednak sami Brytyjczycy zastrzegli pewne terytoria dla siebie, np. południowy Irak. Mimo tych wątpliwości w czerwcu 1916 r. wybuchło w Hidżazie powstanie przeciw Imperium Otomańskiemu<sup>10</sup>.

W 1917 r. oddziały powstańców, składające się głównie z wojowników plemion beduińskich, wspierane przez Anglików, zdobyły 6 lipca port Al Akaba. Ważną rolę w tej akcji odgrywał oficer angielski Thomas Edward Lawrence<sup>11</sup>. Powstańcze działania wojenne przeniosły się na teren przyszłej Jordanii. Plemiona beduińskie przyłączyły się na ogół do powstania, którym dowodził jeden z synów emira Husajna, szarif Faisal. W marcu 1918 r. Anglicy próbowali zdobyć Amman, ale zostali odparci. Ostatecznie opór armii osmańskiej został przełamany dopiero we wrześniu tegoż roku. Duża część sił osmańskich, odcięta za Jordanem, musiała się poddać. Jednocześnie zaś oddziały arabskie zdołały opanować Damaszek<sup>12</sup>. Dalsza ofensywa aliantów wyparła siły osmańskie z większości Syrii. Władze w Stambule uznały wojnę za przegraną

<sup>8</sup> A. Bartnicki, *Egipt i Sudan w polityce Wielkiej Brytanii 1882-1936*, Warszawa 1974, s. 202, 204-207. W skład wyprawy tureckiej wchodziła grupa niemieckich oficerów. Jednak nie sposób oprzeć się wrażeniu, że Niemcy zlekceważyli ten najbardziej obiecujący (potencjalnie) front antybrytyjski.

<sup>9</sup> Szarif (arab.) — osoba legitymująca się pochodzeniem od proroka Mahometa przez jego córkę Fatimę i Hasana, jej starszego syna. Szarifowie tworzą rozbudowany ród, nazywany też Haszymitami. Emir Husajn był jego naczelnikiem.

<sup>10</sup> J. Marlow, *Arab nationalism and british imperialism. A study in power politics*, London 1961, s. 18-21.

<sup>11</sup> T. E. Lawrence, *Siedem filarów mądrości*, tłum. J. Schwakopf, Warszawa 1971, s. 291-293.

<sup>12</sup> F. G. Peake, *History and tribes...*, s. 98-102.

i 30 października 1918 r. na pokładzie brytyjskiego okrętu „Agamemnon”, zakotwiczonego w porcie Mudros na greckiej wyspie Limnos, podpisano zawieszenie broni. Układ przewidywał rozbrojenie armii osmańskiej i jej pełną ewakuację z terenów arabskich<sup>13</sup>. Tym samym Imperium Osmańskie przestało się liczyć na ziemiach arabskich, a wkrótce zastąpi je republikańska Turcja. Mocarstwa zwycięskie mogły zorganizować na nowo arabskie tereny. Anglia i Francja najchętniej podzieliłyby po prostu między siebie zdobyte obszary. Jednak utrudniały to zaciągnięte w czasie wojny zobowiązania. Wielka Brytania zobowiązała się wobec emira Husajna, że utworzy wielkie państwo arabskie, a wobec organizacji syjonistycznych z różnych krajów w „Deklaracji Bolfoura” z 2 listopada 1917 roku — że uczyni Palestynę „siedzibą narodową” Żydów, włączając w to ich prawa polityczne<sup>14</sup>. Działacze żydowscy uznawali te słowa za obietnicę utworzenia niepodległego państwa. Jednocześnie Wielka Brytania zobowiązała się szanować interesy Francji w Libanie i Syrii. No i wreszcie zarówno Francja, jak i Wielka Brytania uznały zasadę tworzenia państw narodowych, głoszoną przez prezydenta Wilsona. Zmuszało to szczególnie polityków brytyjskich do dużej elastyczności przy układaniu nowego ładu na Bliskim Wschodzie. Na szczęście dla siebie Anglicy mieli długą tradycję rządów pośrednich, sprawowanych poprzez miejscowych władców.

Najtrudniejszą sprawą było pogodzenie interesów rodu Haszymitów ze zobowiązaniami wobec Francji. Zgodnie z wizją utworzenia wielkiego królestwa arabskiego, syn szarifa Mekki, emir Faisal, sformował w Damaszku rząd państwa arabskiego, którego granice nie były jednak ustalone. Urzędnicy tego rządu zainstalowali się również na wschód od Jordanu w Maan i Akabie. Hidzazem dalej rządził szarif Husajn. W marcu 1920 r. Faisal został wybrany królem Syrii, która w założeniu objąć miała również Liban, Palestynę i tereny obecnej Jordanii<sup>15</sup>.

Sytuacja międzynarodowa pogrzebała jednak te plany. Konferencja w Paryżu nie rozstrzygnęła kompleksu spraw bliskowschodnich, a jeśli nawet, to w duchu niepomysłnym dla arabskiego ruchu narodowego. Na konferencji w San Remo 28 kwietnia 1920 r. przedstawiciele aliantów postanowili nadać Francji mandat nad Libanem i Syrią, Anglii zaś nad Mezopotamią i Palestyną<sup>16</sup>. Było to rozstrzygnięcie z grubsza zgodne z wcześniejszym porozumieniem Anglii i Francji (umową Sykes-Picot)<sup>17</sup>, zawartym w 1916 r., a ujawnionym przez bolszewików w listopadzie 1917 r. Tamto porozumienie przyznawało Francji również rejon Mosulu, którego obecnie musiała się wyrzec.

Tak więc w San Remo nastąpił podział krajów arabskich między Francję i Anglię. Francuzi nie chcieli żadnej współpracy z arabskim nacjonalizmem czy z Haszymitami. Oddziały francuskie z Libanu wkroczyły do Syrii i łatwo przełamały opór improwizowanych oddziałów syryjskich pod Majsahm 22 lipca 1920 r. Emir Faisal musiał uciekać z Syrii i jego dalsza kariera zależała od dobrej woli Brytyjczyków<sup>18</sup>. Ci zaś musieli również zorganizować swoje protektoraty. W przeciwieństwie do Francuzów, chcieli ograniczyć do minimum interwencję bezpośrednią. W marcu 1921 r. Winston Churchill zorganizował konferencję w Kairze, gdzie rozstrzygano sprawę nowej organizacji Bliskiego Wschodu. W wyniku tych obrad oraz innych działań Angli-

<sup>13</sup> D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Warszawa 2000, s. 86-87.

<sup>14</sup> *Konflikt bliskowschodni. Zbiór dokumentów*, oprac. H. A. Jamsheer, Łódź 1999, s. 13.

<sup>15</sup> F. G. Peake, *History and tribes...*, s. 105.

<sup>16</sup> J. Skuratowicz, W. Skuratowicz, *Przemiany wewnętrzne i polityka zagraniczna Syrii*, Warszawa 1974, s. 30.

<sup>17</sup> A. Bartnicki, *Egipt i Sudan...*, s. 208-209. Układ podpisano 16 maja 1916 r. Zawarli go Mark Sykes w imieniu Wielkiej Brytanii i Francois Picot w imieniu Francji. Dzielili on o arabskie ziemie imperium na strefy wpływów Francji i Anglii (była też w nim mowa o strefie dla Włoch i Rosji, ale na terenach tureckich).

<sup>18</sup> F. G. Peake, *History and tribes...*, s. 105; J. Skuratowicz, W. Skuratowicz, *Przemiany...*, s. 32.

cy zdecydowali się na przekształcenie Mezopotamii w nowe państwo pod swoim protektoratem. Władcą tego państwa — Królestwa Iraku został emir Faisal.

Przy okazji Churchill znalazł tron i dla młodszego syna szarifa Husajna: 27 marca 1921 r. spotkał się z emirem Abdullahem w Jerozolimie i zaproponował mu wydzielenie z mandatu Palestyny ziem na wschód od Jordanu. Ten obszar, nazwany Transjordanią, stałby się księstwem (emiratem) pod protektoratem angielskim, a jego władcą zostałby właśnie Abdullah. W zamian, oprócz posłuchu wobec dyrektyw angielskich, musiałyby on uniemożliwić ataki partyzantów arabskich przeciw Francuzom w Syrii. Emir Abdullah przyjął tę propozycję<sup>19</sup>.

Wydzielenie ziem na wschód od Jordanu i utworzenie z nich osobnej jednostki administracyjnej spotkało się z ostrym sprzeciwem organizacji syjonistycznych, które obawiały się, że ograniczy to ich możliwości osadnicze. Obawiały się słusznie. Oskarżono Wielką Brytanię o złamanie postanowień mandatu. Rzeczywiście, artykuł 5 mandatu przewidywał, że Wielka Brytania nie może odstąpić innemu państwu żadnej części Palestyny. Jednak artykuł 25 z góry zakłada, że na terenach między Jordanem a wschodnią granicą Palestyny, jaka będzie ostatecznie ustalona, mandatariusz może za zgodą Ligi Narodów zawieszać postanowienia mandatu oraz według własnej woli kształtować administrację. Dokładniej: może czynić to, jeśli uznaje takie działanie za konieczne w miejscowych warunkach<sup>20</sup>. Tym samym Wielka Brytania nie odstępowала terenu innemu państwu, lecz reformowała administrację. A przy okazji ograniczono działanie deklaracji Balfoura do ziem na zachód od Jordanu<sup>21</sup>.

Ten fakt był jednym z niewielu, jakim emir mógł się pochwalić przed arabską opinią publiczną. Rzeczywiście na terenach na wschód od Jordanu osadnictwo żydowskie nie mogło się rozwinąć. Sam emir zresztą wcale nie stronił od kontaktów z przedstawicielami ruchu syjonistycznego. Traktował ich jako normalny element w swojej grze o władzę, nie potrafiąc wyczuć nowych nastrojów w społeczeństwach arabskich. Te kontakty w dłuższej perspektywie bardzo osłabiają jego pozycję.

Wskutek działań Wielkiej Brytanii w 1921 r. zaspokojone zostały, przynajmniej częściowo, dążenia rodu Haszymitów. Wprawdzie zamiast wielkiego Królestwa Arabskiego powstały trzy oddzielne państwa pod władzą jego przedstawicieli, czyli Hidżaz, rządzone przez Husajna, oraz Irak z Faisalem i Transjordania z Abdullahem—jego synami—na tronach. Dla interesów rodu można było uznać to rozstrzygnięcie za zadowalające. Sama Wielka Brytania zmontowała dzięki temu system podległych sobie protektoratów. Rządy bezpośrednio sprawowała jedynie w Palestynie, która po wydzieleniu Transjordanii obejmowała tylko tereny między Morzem Śródziemnym a Jordanem. I ten region z powodu osadnictwa żydowskiego i ruchu narodowego Arabów przysporzy wkrótce Anglii najwięcej problemów. Natomiast ziemie oddane w zarząd Haszymitom na dłuższą metę okażą się spokojniejsze, a zarówno Abdullah, jak i Faisal będą uznawać swoje miejsce w brytyjskim systemie imperialnym. Z punktu widzenia Wielkiej Brytanii decyzje z 1921 r. okazały się trafne.

Oczywiście całkowicie niezadowolony mógł być ruch panarabski. Jego działacze będą więc podejmować wiele działań, by zmienić zaistniały stan rzeczy. Związek zaś Haszymitów z Anglią coraz częściej będzie określany jako zdrada sprawy arabskiej. Z drugiej jednak strony, sami działacze arabscy musieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Z perspektywy czasu okaże się, że mimo deklaracji panarabskich nowe państwa zadowolą dużą część arabskiej klasy politycz-

<sup>19</sup> F. G. Peake, *History and tribes...*, s. 105.

<sup>20</sup> *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna, wybór dokumentów*, oprac. L. Gelberg, PWN, Warszawa 1958, t. II, s. 195, 200.

<sup>21</sup> A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Israel*, Warszawa 2001, s. 14-15.

neji że ich granice, choć wyznaczone sztucznie przez Europejczyków w latach 1919-1921, okazały się jednak trwałe. Oznacza to m.in. i to, że wyznaczone zostały sensownie.

Jeśli chodzi o emirat Transjordanii, to jak pisałem, objął on tereny na wschód od Jordanu i Morza Martwego, wyłączone przez Anglię z pierwotnego obszaru Palestyny. W 1921 r. emir Abdullah zainstalował się w tym pustynnym kraju i osiadł w Ammanie, który miał tylko tę zaletę, że był główną stacją kolei. Całą administrację, policję i wojsko należało zorganizować od początku. Nawet to, co zdołał zrobić rząd w Damaszku, po jego upadku rozprzęgło się. Początkowo Abdullah powołał na ministrów działaczy byłego rządu w Damaszku. Grupa ta chciała jednak przede wszystkim wyrzucić Francuzów z Syrii, a przecież nie taką politykę obiecał prowadzić emir. Ostatecznie premierem został Al-Fariq Ali Ridha Pasza Rikai<sup>22</sup>, który akceptował pełną współpracę z Wielką Brytanią. Nieocenione usługi przy organizowaniu państwa oddali Brytyjczycy. Trudno zresztą się temu dziwić, zważywszy, że było ono *de facto* ich kolonią. W sprawę te zaangażowana była grupa oficerów angielskich, którzy mieli spełniać funkcje doradcze przy organizującej się armii. Byli to często weterani walk z Turkami, i to dodatkowo działający w latach 1916-1918 wspólnie z powstańcami arabskimi. Właśnie ci oficerowie, np. Frederick G. Peake czy John Bugot Glubb, walczyli się przyczynili do utworzenia nowych formacji wojskowych, które w przyszłości nazwano Legionem Arabskim. Dodatkową pomoc dla nowych władz stanowiły brytyjskie siły lotnicze. Eskadra nr 14(B) została w 1921 r. przerzucona z Palestyny do Ammanu, gdzie otrzymała stałą bazę i, oprócz zadań służących Imperium Brytyjskiemu w całości, spełniała również misje służące kontroli terytorium przez nowe władze. Ich sytuacja nie była zaś dobra. Plemiona beduińskie tradycyjnie napadały na osiedla rolnicze. Ludność zaś miasteczek i wsi, korzystając ze słabości władzy nie płaciła podatków<sup>23</sup>.

Zorganizowane przez Brytyjczyków i za ich pieniądze siły zbrojne zdołały do 1922 r. wymusić płacenie podatków od ludności osiadłej i zaprowadzić względny porządek wewnętrzny. Dodatkowym niebezpieczeństwem były ataki wahabitów z centrum Półwyspu Arabskiego. W 1922 r. emir Abdullah odwiedził Londyn i otrzymał tam oficjalne uznanie dla swej władzy. Po powrocie do Ammanu dokonano połączenia sił policji i tzw. sił rezerwowych (głównie używanych do pacyfikacji terenu). Po połączeniu utworzono Legion Arabski, którego dowódcą został F. G. Peake<sup>24</sup>.

Zadaniem tych sił było początkowo głównie stałe pacyfikowanie plemion koczowniczych, by nie napadały na ludność osiadłą i uznawały władzę emira. Jednak w 1924 r. zadanie okazało się poważniejsze. Ojciec emira, władca Mekki, Husajn, przybył w lutym do Ammanu. Potem koło miejscowości Shuna nad Jordanem szarif Husajn ogłosił się kalifem. Tym samym rościł on sobie pretensje do przejęcia schedy po władcach z dynastii Osmanów, których Kemal Pasza pozbawił tytułu. Ta proklamacja maksymalnie zaniepokoiła przywódcę wahabitów i władcę dużej części Arabii Ibn Sauda z Rijadu. Nie mógł on dopuścić, by król Mekki i Hidżazu został uznany przez muzułmanów za kalifę. Od dawna rody Haszymitów i Saudów rywalizowały ze sobą. Oddziały wahabitów zaatakowały Hidżaz, a w sierpniu 1924 r. duży oddział uderzył na Amman. Z opresji pomogli wyjść Abdullahowi Anglicy. Lotnictwo brytyjskie wykryło najeźdźców, gdy byli oni już tylko ok. 8 km od Ammanu. Tym samym ich atak utracił atut zaskoczenia. Legion Arabski rozbił siły wahabitów przy dużym wsparciu lotnictwa angielskiego. Dowódca legionu twierdził, że jego oddziały utraciły 14 zabitych, podczas gdy przeciwnik 500 zabitych i 300 jeńców. Emir Abdullah dał każdemu z jeńców wielbłąda, jedzenie i odesłał do Nedzewu. Jednak

<sup>22</sup> Rikai był wysokim dostojnikiem osmańskim. Sprawował godności gubernatora Bagdadu i Jerozolimy.

<sup>23</sup> F. G. Peake, *History and tribes...*, s. 106.

<sup>24</sup> Oficjalnie nazwę Legion Arabski wprowadzono jednak później. Wyraźnie użyto jej w 1928 r.

Mekkę Haszymici utracili. Oddziały Ibn Sauda zajęły Hidżaz w 1925 r. i Husajn musiał uciekać do Akaby<sup>25</sup>.

Dla Anglii szarif Husajn stał się niewygodny. Zbyt duże były obietnice, jakie mu złożono. Poza tym Wielka Brytania miała również powody, by niepokoić się jego ambicją, a zwłaszcza dążeniem do przejęcia tytułu kalifa. Dlatego dość łatwo zaakceptowano jego upadek. Oczywiście po tej klęsce, po utracie świętych miast Mekki i Medyny nie było mowy o uznaniu przez muzułmanów Husajna za kalifa.

Natomiast władztwo Abdullaha powiększyło się o okręg Maan na południu, który dotąd należał do Hidżazu. Tak powiększona Transjordanian odpowiadała kształtem obecnemu obszarowi Jordanii.

Gdy na początku 1928 r. obszar emiratu został mniej więcej ustalony, a sytuacja wewnętrzna ustabilizowana, Brytyjczycy zdecydowali się na sformalizowanie protektoratu. Właśnie w 1928 r. podpisano układ między Wielką Brytanią a Emiratem Transjordanii, który formalizował przywileje brytyjskie w tym państwie. Wielka Brytania miała prawo utrzymywać swoje bazy wojskowe w Transjordanii, wolno jej było też dokonywać przesunięć wojsk i używać terytorium kraju do tranzytu sił. Politykę zagraniczną władze emiratu mogły utrzymywać tylko za pośrednictwem wysokiego komisarza brytyjskiego w Jerozolimie (i jego rezydenta w Ammanie). Anglia sprawowała też kontrolę nad finansami i polityką koncesyjną Transjordanii<sup>26</sup>.

Dla władz samego emiratu układ ten mimo całej jego nierówności prawnej nie był w sumie zły. Anglicy legalizowali przywileje, które i tak mieli. Natomiast Transjordanian utrwalała swój status odrębnej jednostki politycznej. W tym samym 1928 r. ogłoszono utworzenie Legionu Arabskiego, co z kolei utrwalało władzę Abdullaha<sup>27</sup>.

2 kwietnia 1929 r. emir otworzył pierwszą sesję pierwszego wybranego parlamentu państwa. Na razie zresztą nie istniał system partyjny i władcy było łatwo kontrolować to ciało. Jako sprawę poboczną, ale ciekawą można podać, że nowy rząd arabski przejął w pełni jeden z elementów polityki osmańskiej: rząd emira Abdullaha zaakceptował obecność osadników czernihowskich w emiracie jako siły policyjnej. Ponieważ w latach 20. uporządkowano sytuację w rejonach rolniczych (ostatni duży bunt miał miejsce w 1926 r. w okręgu Maan), pozostawała sprawa kontroli nad Beduinami. Nie udawało się to dotąd chyba żadnemu rządowi.

Zaczęto więc wówczas masowo zatrudniać mężczyzn z plemion koczowniczych w wojsku. Zajął się tym głównie J. B. Glubb, zastępca dowódcy Legionu Arabskiego. Utworzył on z nich specjalne „Pustynne Patrole”, wyposażone, oprócz wielbłądów, w samochody. W sumie stworzono system, w którym sami Beduini pilnowali spokoju na terenach pustynnych, a duża ich część znalazła zatrudnienie w wojsku i policji. Dzięki temu w latach 30. Transjordanian stała się bardzo spokojnym protektoratem angielskim. Liczba ludności powoli rosła. Emir sprowadził sporą grupę specjalistów z Palestyny, dzięki czemu stworzył system podatkowy, medyczny i pocztowy, obsadzony przez Arabów. Jednak dowództwo wojska i policji pozostawało w rękach oficerów angielskich. Emirat stał też na uboczu wszelkich arabskich ruchów narodowych. Gdy w Palestynie trwało powstanie antyangielskie w latach 1936-1939, wojsko emiratu pilnowało rzeki Jordan, by uniemożliwić ruch arabskim powstańcom.

Sprawa wydarzeń w Palestynie i narastanie konfliktu arabsko-żydowskiego były oczywiście obserwowane w Transjordanii, jak i w całym świecie arabskim. Całkowicie probrytyjska postawa Abdullaha wywołała oburzenie w wielu środowiskach arabskich. Trzeba podkreślić, że zaj-

<sup>25</sup> Ibidem, s. 107-108.

<sup>26</sup> *Historia krajów arabskich 1917-1966*, Warszawa 1974, s. 145.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 145 i 147.

mując postawę nieprzychylną wobec powstańców w Palestynie w latach 1936-1939, emir realizował w swoim rozumieniu politykę ścisłej współpracy z Wielką Brytanią, która mogła na dłuższą metę i tak przynieść zespolenie jego emiratu z Palestyną. Mniej chyba jednak rozumiał on fakt, że wśród części arabskiej opinii publicznej naraża się w ten sposób na opinię poplecznika ekspansji żydowskiej.

Sprawy te zasługują na odrębny artykuł i w tym tekście nie mogę się na nich koncentrować. Wróć więc do podstawowej kwestii zwierzchnictwa brytyjskiego nad emiratem oraz kwestii szerszej unii arabskiej, szczególnie zaś do planów państwowej unii krajów Lewantu, które emir Abdullah usilnie popierał. Na razie jednak dominacja brytyjska trwała. W 1939 r. Transjordanię opuścił generał F. G. Peake i dowódca Legionu Arabskiego został jego dotychczasowy zastępca J. B. Glubb<sup>28</sup>.

### Transjordania w latach 1940-1948

W chwili utworzenia Emiratu Transjordanii ludność tego terytorium szacowano na ok. 200 tys. W latach 40. XX w. wzrosła ona do ponad 300 tys. W sumie był to jednak mały, ubogi i słabo zaludniony kraj<sup>29</sup>. Wprowadzanie w nim porządku i okiełznanie koczowników, którzy stanowili ponad 1/3 ludności zawdzięczał emir Anglikom i ich dotacjom. Tylko one pozwalały na utrzymanie odpowiednich sił zbrojnych i wzięcie części Beduinów na żołd rządowy. Tymczasem nadchodziły lata II wojny światowej i Wielka Brytania miała powody, by spodziewać się współpracy ze strony swego protegowanego.

Sytuacja Wielkiej Brytanii była trudna. Jej rządy budziły powszechną niechęć. Opinia publiczna w państwach arabskich, a szerzej — w krajach muzułmańskich wzywała władze, by skorzastać z kłopotów protektora i rozluźnić zależność od niego. Część ugrupowań wprost żądała współpracy z państwami „Osi”, głównie z Niemcami, gdyż Włochy ze względu na swą politykę w Libii nie cieszyły się sympatią Arabów. Sytuacja stała się wybitnie groźna już w lipcu 1940 r. Francja poniosła klęskę, a jej nowy rząd w Vichy zaczął współpracować z Niemcami. Dotyczyło to również francuskich kolonii w Syrii i Libanie. Anglia musiała wykazać się pełną determinacją, jeśli chciała utrzymać swoje wpływy na Bliskim Wschodzie. Na szczęście dla niej Adolf Hitler nie uważał rejonu Morza Śródziemnego za istotny teatr wojny i siły, jakich Niemcy użyli, by wspierać antyangielskie ruchy na Bliskim Wschodzie, były minimalne. Mimo to sytuacja była bardzo niepewna.

Anglicy musieli stłumić wystąpienia nacjonalistyczne w Iraku, obalić szaha Iranu Rezę, opanować Syrię i Liban, a również w Egipcie nie obeszło się bez demonstracji siły, by zmusić króla Faruka do posłuszeństwa. W dwu kwestiach — obalenia władz Vichy w Syrii i Libanie oraz obalenia antyangielskiego rządu w Iraku — ich protegowany, emir Abdullah z Transjordanii, mógł być pomocny.

Sytuacja na początku 1941 r. zdawała się zapowiadać klęskę Anglii. Hitler po rozpaczliwych apelach Benito Mussoliniego udzielił Włochom pomocy. Niemiecki Korpus Afrykański odparł atak brytyjski na Libię. Na przełomie marca i kwietnia 1941 r. siły niemieckie rozbiły Anglików w Cyrenajce i wdarły się w głąb Egiptu. Jednocześnie Niemcy musiały ratować Włochów w Grecji. Skłoniły więc Bułgarię do przystąpienia do „Osi”, co się stało 1 marca 1941 r., i wprowadziły na jej teren lotnictwo i armię. Wobec przewrotu w Jugosławii, obalającego rząd

<sup>28</sup> F. G. Peake, *History and tribes...*, s. 108-109.

<sup>29</sup> *Arabowie. Słownik encyklopedyczny*, red. M. M. Dziekan, Warszawa 2001, s. 219. Wyraźnie podkreśla się tu pustylny i górzysty charakter kraju. Natomiast przyrost ludności jest olbrzymi. W 1996 r. Jordania miała 5,6 mln mieszkańców.

współpracujący z „Osią”, Hitler włączył również ten kraj do swoich planów agresji. 6 kwietnia siły niemieckie zaatakowały Jugosławię i Grecję. Armia jugosłowiańska skapitulowała 17 kwietnia. W Grecji przeciw Niemcom wystąpił brytyjski korpus wojskowy, bez widocznego rezultatu — już 19 kwietnia musiał ewakuować się na Kretę. Grecja kapitulowała 21 kwietnia. Szczytem sukcesów Niemiec we wschodniej części Morza Śródziemnego był udany atak spadochroniarzy na Kretę 20 maja 1941 r., zakończony do 1 czerwca opanowaniem całej wyspy. Zapowiadało się, że Niemcy zdruzgotają obronę brytyjską na Bliskim Wschodzie.

Postanowiły wykorzystać to grupy nacjonalistyczne w Iraku, by zrzucić zależność od Anglii. Na początku kwietnia 1941 r. władze w Bagdadzie przejęli wojskowi wrodoży panowaniu Haszymitów i politycy związków z Anglią. Przywódcą państwa został Raszid Ali al Gailani, polityk iracki aktywny już od wielu lat. Z kraju uciekli do Ammanu regent Abdulillah i pięcioletni król Faisal II. Uciekli tam również dwaj wybitni politycy: Nuri Said i Jameel Mefari. Obaj byli najbliższymi współpracownikami Faisala I w czasie rebelii antytureckiej w latach 1916-1918, w czasie próby zorganizowania rządu w Syrii w latach 1919-1920 i przy organizacji władzy w Iraku. Po śmierci Faisala I Nuri Said wyrósł na głównego probrytyjskiego polityka w Iraku. Nowe władze Iraku na razie nie zrywały całkowicie z Wielką Brytanią, uznawały postanowienia traktatu z 1930 r., czekały jednak na pomoc Niemców. Ci tymczasem ograniczyli swoje działania do wysłania za zgodą władz francuskich kilku samolotów do Syrii, które miały wspomóc władze Iraku. W tej sytuacji władca Transjordanii postanowił nadal w pełni współpracować z Wielką Brytanią. Zaproponował użycie przeciwko nowemu rządowi Iraku Legionu Arabskiego, na co Anglicy przystali. Można uznać, że nie miał innego wyjścia. W każdym razie wiązało go to całkowicie z Brytyjczykami w chwili, gdy większość wróżyła im klęskę<sup>30</sup>.

Brytyjczycy i siły transjordańskie zaatakowały wojska irackie 13 maja 1941 r. Oddziały transjordańskie okazały się w tej kampanii całkowicie lojalne wobec emira Abdullaha i Anglików. Nie wykazały żadnego zainteresowania ideologią panarabską, której Bagdad na krótki czas stał się centrum. Legion Arabski bił się dobrze, choć trzeba dodać, że iracki przeciwnik był bardzo słaby wojskowo, jego dowództwo zaś całkowicie nieudolne. Pomoc niemiecka natomiast ograniczyła się do owych kilku samolotów. Cała kampania zakończyła się 30 maja, gdy wobec podejścia Anglików i sił transjordańskich pod Bagdad uciekli z niego Raszid Ali al Gilani, generałowie popierający przewrót, ambasador Niemiec i Wielki Mufti Jerozolomy Hadzi Amin, który stanowił symbol panarabskiego nacjonalizmu. Zbiegli oni do Iranu. Wkrótce z Ammanu do Bagdadu przybył regent Abdulillah i sformował rząd, z którego Anglia mogła być zadowolona<sup>31</sup>.

Kolejny atak Brytyjczycy skierowali przeciw siłom podległym rządowi Vichy w Syrii. W tej kampanii również wspierał ich transjordański Legion Arabski. Po upadku Krety istniała realna możliwość przetrwania sił niemieckich do Syrii. Wojska brytyjskie, wobec odmowy Francuzów podporządkowania się rozkazom „Wolnej Francji”, zaatakowały Syrię i Liban 8 czerwca 1941 r. Główny atak przeprowadzili Anglicy (głównie z pomocą oddziałów australijskich i indyjskich) z północnej Palestyny na Liban i rejon Damaszku. W ataku uczestniczyły też oddziały „Wolnej Francji”, gdyż liczone, że może ułatwić to kapitulację sił kolonialnych w Syrii. Jednak oddziały francuskie były się dość zacięte. Legion Arabski zaatakował w tej kampanii z Iraku i zajmował pustynne tereny Syrii, np. Palmirę<sup>32</sup>, pod którą walczył 1 lipca, a zajął ją 3 lipca i ruszył na Homs. Straty miał niewielkie — podobno jednego zabitego. Najdłużej trwał opór Fran-

<sup>30</sup> J. B. Glubb, *Britain and the Arabs. A study of fifty years 1908 to 1958*, London 1959, s. 237-241.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 241-246.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 253.

cuzów w Libanie, gdzie skapitulowali dopiero oni 11 lipca 1941 r. Warto więc podkreślić, że na złamanie ich oporu Anglicy potrzebowali ponad miesiąca — od 8 czerwca do 11 lipca 1941 r. Niemcy okazali się zupełnie niezainteresowani tym teatrem działań. 22 czerwca 1941 r. zaatakowali ZSRR i było do przewidzenia, że nie poświęcą w nowej sytuacji uwagi Bliskiemu Wschodowi<sup>33</sup>.

Wydarzenia od kwietnia do lipca 1941 r. były najgroźniejszym momentem w całej wojnie dla kolonialnego panowania Brytyjczyków na Bliskim Wschodzie. W tej trudnej sytuacji władca Transjordanii Abdullah okazał się pewnym sojusznikiem, to samo dotyczyło jego armii — Legionu Arabskiego. Anglicy zgodzili się więc chętnie na jego rozbudowę. Oddziały te liczyły na początku wojny ok. 1350 ludzi, w czasie jej trwania powiększono je dwunastokrotnie — do 16 tys. ludzi. Anglicy sfinansowali tę rozbudowę i używali żołnierzy Legionu do służby garnizonowej i patrolowej w wielu rejonach Bliskiego Wschodu. Siły transjordańskie stacjonowały w Palestynie, Syrii i Iraku, zdejmując z wojsk brytyjskich, potrzebnych na froncie, obowiązki policyjne<sup>34</sup>. Te ważne usługi pozwalały emirowi Abdullahowi liczyć na poparcie Brytyjczyków w jego planach politycznych. Emir zaś nigdy nie uważał Transjordanii za cel sam w sobie. Jako przedstawiciel rodu Haszymitów miał ambicje panarabskie. Dodatkowo w latach 40. był najstarszym przedstawicielem rodu, więc uważał się za kierującego jego polityką.

Dalsze działania wyznaczał fakt ponad rocznych rządów jego brata, Faisala w, Damaszku w latach 1919-1920. Obecnie, gdy Syria została opanowana przez Anglików, emir mógł wysunąć swoje prawa do niej. 1 lipca 1941 r. rząd Transjordanii uchwalił rezolucję wzywającą do zunifikowania terytorium Syrii. Uzasadniono to potrzebą rozwoju gospodarczego oraz faktem, że podział sprzyja wtrącaniu się obcych sił w wewnętrzne sprawy regionu. Syrię rozumiano w tym apelu jako region, obejmujący francuskie mandaty: Syrię i Liban oraz brytyjską Palestynę i Transjordanie. Z kolei 6 marca 1943 r., wkrótce po przemowie Antony'ego Edena, popierającej unię między Arabami, grupa dygnitarzy transjordańskich przedstawiła emirowi Abdullahowi memorandum, precyzujące plan unii z Syrią. Wzywano, by Wielka Brytania poparła plan unii z Syrią oraz by emir Abdullah stał się szefem nowego państwa. Był to więc pełny plan tzw. Wielkiej Syrii pod władzą Haszymitów. Jednak przeciwni mu byli Francuzi oraz Arabia Saudyjska<sup>35</sup>.

Sprzeciw Francuzów podległych de Gaulle'owi jest oczywisty. W przypadku Arabii Saudyjskiej chodziło o konflikt Saudów z Haszymitami. Ibn Saud starał się zapobiec jakiegokolwiek wzmocnieniu wrogiego rodu. Dodatkowo w samej Syrii nie było powszechnego entuzjazmu dla tego planu. Syryjczycy też uważali, że ich państwo powinno objąć również Liban, Palestynę i Transjordanie. Natomiast poddanie się władzy Abdullaha u wielu grup politycznych budziło sprzeciw. Nacjonaliści pamiętali, że nie wspierał on antyfrancuskich wystąpień w latach 20. Republikanie zaś nie chcieli w ogóle króla. Syria od 28 września 1941 r. była formalnie niepodległa, a Wielka Brytania uznała ten fakt w miesiąc później. Władze francuskie starały się utrzymać swoje zwierzchnictwo na jej obszarze. Anglicy zapewniali, że nie mają zamiaru przejąć Syrii i Libanu i szanują prawa Francji na ich obszarach, Francja musi jednak przeprowadzić proces przyznania im niepodległości, zgodnie ze swoimi zobowiązaniami. Tak więc poparcie Anglii nie mogło Abdullahowi wystarczyć. To politycy syryjscy musieli wystąpić z propozycją unii. Tymczasem Arabia Saudyjska i Egipt starały się zablokować działania emira Tran-

<sup>33</sup> Ibidem, s. 258.

<sup>34</sup> G. Lias, *Glubb's legion*, London 1956, s. 167, 170-171.

<sup>35</sup> M. I. Faddah, *The Middle East in transition. A study of Jordan's foreign policy*, London 1974, s. 144.

sjordanii. Również USA popierały raczej niepodległość Syrii niż jej unię z Transjordanią, co uważano za utrwalenie brytyjskiej władzy<sup>36</sup>.

Wobec tego Haszymici i Wielka Brytania zmienili nieco taktykę. W 1943 r. premier Iraku Nuri Said zaproponował szerszą unię. Łączyć miała ona Irak i zunifikowaną „Wielką Syrię”. Ta nowa propozycja mogła zaspokoić panarabskie dążenia, dlatego teoretycznie mogła się spotkać ze sporym poparciem. Jednak tym silniejszy był opór Arabii Saudyjskiej i Egiptu, które taka polityczna kombinacja usuwałaby poza nawias unii arabskiej. Propozycję tę nazwano planem „Żyźnego Półksiężycy”<sup>37</sup>. W sumie zarówno plan „Wielkiej Syrii” emira Transjordanii, jak i „Żyźnego Półksiężycy” Nuri Saida spełniał żądania arabskich polityków z czasów I wojny światowej. Powstałoby silne państwo arabskie, skupiające zasoby albo Lewantu, albo prawie całego Bliskiego Wschodu. Spełniłyby się też marzenia Haszymitów o panowaniu nad światem arabskim. Ze zdecydowaną opozycją wystąpił jednak Egipt, a nieco w jego cieniu Arabia Saudyjska. Egipski premier Mustafa Al Nahas (Pasza) zaproponował w 1943 r. zamiast tych planów stworzenie Ligi Arabskiej, obejmującej wszystkie w ogóle niepodległe państwa arabskie. Tymczasem Abdullah dalej promował swój plan „Wielkiej Syrii”. 8 kwietnia 1943 r. wydał adres do Syryjczyków. Przypominał w nim idee powstania z 1916 r. Wzywał do zjednoczenia całego terytorium Syrii oraz wprowadzenia monarchii. W maju 1943 r. przedstawił swój plan rządowi brytyjskiemu. Przypominał mu również swoją rolę w powstaniu 1916 r. i — pośrednio — zobowiązania brytyjskie wobec jego rodu i ruchu panarabskiego. W samej Syrii nasilał się ruch antyfrancuski i władze francuskie musiały w lipcu 1943 r. ponownie złożyć obietnicę niepodległości tego obszaru i przeprowadzić wybory. Abdullah zaś wydał kolejny manifest do Syryjczyków. Wzywał do utworzenia zjednoczonego państwa, obejmującego całą prowincję Syrię<sup>38</sup>. Jednak sytuacja ogólna nie była sprzyjająca.

W Syrii wybory wygrał tzw. Blok Narodowy, w którym przeważały przekonania republikańskie. Poza tym grupa ta dążyła przede wszystkim do ostatecznej niepodległości kraju, w którym wciąż stacjonowały wojska „Wolnej Francji”. Egipt, Arabia Saudyjska i USA popierały niepodległość Syrii, odrzucały zaś zdecydowanie wizję Abdullaha Haszymity na tronie Syrii i Transjordanii, a w przyszłości nawet Libanu i Palestyny<sup>39</sup>. W Iraku z kolei Nuri Said uważał projekt „Wielkiej Syrii” za konkurencję dla własnego pomysłu „Żyźnego Półksiężycy”.

Mimo tych przeciwności emir Abdullah próbował przeprowadzić swój pomysł przez cały 1943 r. Próbował przekonywać polityków syryjskich. W korespondencji z jednym z nich, Farisem El-Khonrim, posunął się aż do twierdzenia, że nie zależy mu na tronie połączonego państwa i że jego ustrój będzie ustalony po unii. Jednak rządzący w Syrii Blok Narodowy wyraźnie zbliżył się do osi Egipt-Arabia Saudyjska. Gdy 8 października 1944 r. premier Transjordanii Abul-Huda zaproponował Syryjczykom rozmowy w sprawie unii zanim oba państwa przystąpią do Ligi Arabskiej, usłyszał od syryjskiego delegata Jameela Mardama, że Syria bardzo chętnie przywita powrót Transjordanii do macierzy. Szybko okazało się zresztą, że traktat z Wielką Brytanią zabrania Transjordanii takiego kroku (gdyby nawet jego władze chciały tego). Brytyjczycy popierali emira, lecz jego plany unii były dla nich drugorzędne. Abdullah nie miał dostatecznego poparcia w Syrii i to niweczyło jego szanse. Unia, zdaniem Syryjczyków, miała oznaczać przyłączenie Transjordanii do republiki syryjskiej. Do takiej ofiary na rzecz jedności emir gotów nie był<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> J. Skuratowicz, W. Skuratowicz, *Przemiany...*, s. 38-39.

<sup>37</sup> M. I. Faddah, *The Middle East...*, s. 145.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 146-147.

<sup>39</sup> J. Skuratowicz, W. Skuratowicz, *Przemiany...*, s. 40-41.

<sup>40</sup> M. I. Faddah, *The Middle East...*, s. 149-150.

Ta dyskusja syryjsko-transjordańska odbyła się w czasie samej konferencji, na której powołano do życia Ligę Arabską. Jej utworzenie na razie oznaczało sukces bloku Egipt-Arabia Saudyjska i upadek zarówno planu „Wielkiej Syrii”, jak i „Żyźnego Półksiężycy”. Oczywiście emir nie rezygnował ze swego pomysłu. Myśl o stworzeniu Królestwa Syrii w granicach otomańskiej prowincji Syria, czyli o połączeniu Syrii, Libanu, Palestyny i Transjordanii, pozostała programem jego polityki. Na razie ścisła współpraca z Wielką Brytanią, choć okazała się słuszna, nie przyniosła mu jednak spełnienia marzeń politycznych.

Kolejnym etapem polityki Transjordanii była zmiana jej statusu prawnego. Wobec promowania przez USA i ZSRR dekolonizacji dotychczasowy status protektoratu brytyjskiego degradował emira politycznie. Transjordania powstała w wyniku konferencji w Jerozolimie w 1921 r. jako część mandatu Palestyna o wyodrębnionym statusie. Formalnie Londyn uznał odrębność obszaru w traktacie z 25 maja 1923 r. Kolejny traktat — z 1928 r. — potwierdzał odrębność terytorium i suwerenną władzę emira Abdullaha nad nim. Jednocześnie precyzował status Transjordanii jako protektoratu Wielkiej Brytanii. Transjordania nie mogła samodzielnie prowadzić polityki zagranicznej. Wojska brytyjskie otrzymywały prawo poruszania się według własnej woli na jej terytorium oraz zakładania baz. W zamian, jak pisałem, Brytyjczycy *de facto* utrzymywali Legion Arabski i częściowo inne działy administracji emiratu. Po 1945 r. ten status stawał się niewygodny dla obu stron.

W styczniu 1946 r. Brytyjczycy zadeklarowali niepodległość emiratu, a w marcu podpisano kolejny traktat. Wielka Brytania uroczyście uznawała pełną niepodległość państwa, które z emiratu stawało się królestwem. Znikały ograniczenia dotyczące samodzielnego prowadzenia polityki zagranicznej. Pozostawało w mocy pozwolenie władz Transjordanii na stacjonowanie sił brytyjskich na całym obszarze państwa. Brytyjczycy dalej mieli wypłacać Transjordanii subsydia na armię i rozwój gospodarczy.

Jednocześnie dowódcami Legionu Arabskiego pozostawali głównie oficerowie brytyjscy. W nowym umowie uznawano, że mandat Ligi Narodów nad obszarem Transjordanii wygasł. Tym samym ostatecznie, jako niepodległe państwo — odrywano jej obszar od mandatowej Palestyny. Abdullah podkreślił nowy status — zmieniając w maju 1946 r. tytuł emira na króla. Państwo stało się Haszymickim Królestwem Jordanii<sup>41</sup>.

Krytycy słusznie wskazywali, że jego status zmienił się głównie w terminologii. Wkrótce więc, w 1948 r. zrewidowano traktat. W nowym umowie sprecyzowano, że siły brytyjskie mogą stacjonować za zgodą władz Transjordanii i w okresie obowiązywania umowy w trzech bazach na terenie królestwa. Były to bazy lotnicze pod Ammanem, w Mafraku i Akabie. Wielka Brytania ponownie też uznawała swoje zobowiązania finansowe wobec Transjordanii. Poprawiało to nieco pozycję Jordanii wobec protektora. Jednak w 1948 r., wobec ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu (oprócz strefy Kanału Sueskiego), a wcześniej francuskich z Syrii i Libanu, traktatowe zabezpieczenie obecności Brytyjczyków w Jordanii budziło rosnący sprzeciw, i to nie tylko w innych krajach arabskich, ale i w samym królestwie. Prasa atakowała premiera Abul-Huda. Traktatu nie zatwierdził parlament, zgodnie z konstytucją zresztą nie musiał, bo za politykę zagraniczną odpowiadali tylko król i rząd. Dochodziło do protestów antyrządowych, zarzucano władzom brak dbałości o suwerenność narodową<sup>42</sup>.

Na razie jednak konflikt wewnętrzny nie zaognił się, został bowiem przytłumiony przez znacznie poważniejszą sprawę konfliktu w Palestynie między ludnością arabską a żydowską. Konflikt ten ciągnął się przez cały okres międzywojenny, teraz jednak, w latach 1946-1947 zao-

<sup>41</sup> *Historia krajów arabskich...*, s. 149.

<sup>42</sup> M. J. Faddah, op. cit., s. 224-225.

strzył się zdecydowanie. Terrorystyczne organizacje syjonistyczne atakowały jednocześnie siły angielskie i ludność arabską. Wielka Brytania znalazła się w patowej i kłopotliwej politycznie sytuacji. Zmusiło ją to wreszcie do rezygnacji z dalszego sprawowania mandatu nad Palestyną.

Tymczasem władze Królestwa Jordanii w 1946 r. jeszcze raz próbowały przeprowadzić projekt unii z Syrią. Abdullah w mowie tronowej 11 grudnia 1946 r. uznał plan „Wielkiej Syrii” za fundament swej polityki. W wywiadach prasowych wzywał do połączenia z Jordanią nie tylko Syrii, lecz również Libanu. Ten ostatni pomysł wywołał absolutny sprzeciw zdominowanych przez chrześcijan (maronitów) władz Libanu. W sierpniu 1947 r. zaproponował zwołanie konferencji państw północnoarabskich (bez Arabii Saudyjskiej i Egiptu) w Ammanie. Szczególnie zapraszał on prezydentów Syrii i Libanu. Jeszcze raz proponował im sformowanie „Wielkiej Syrii” jako elementu „Żyźnego Półksiężycy”. 27 sierpnia 1947 r. prezydenci Syrii i Libanu po spotkaniu w Bejrucie odrzucili jego plan. Zdecydowanie sprzeciwili się wszelkim posunięciom, które mogłyby naruszyć republikańską formę rządu w obu państwach<sup>43</sup>. W Syrii prezydent Al Quwwatli wezwał Abdullaha, żeby jeśli chce zjednoczenia, pozwolił przyłączyć się Jordanii do macierzy — „wolnej republiki” Syrii<sup>44</sup>. Plan Abdullaha miał coraz mniejsze poparcie w samej Syrii. Jeśli politycy tamtejsi myśleli o jakiejś unii, to raczej z Irakiem, a rządzący Blok Narodowy stawiał na budowę republiki i odrzucał powrót monarchii. Planom króla sprzeciwił się Egipt i Arabia Saudyjska (Ibn Saud nigdy nie zapomniał, komu odebrał Mekkę i Medynę).

Sam Abdullah musiał wiązać swój plan z propozycją „Żyźnego Półksiężycy”. Coraz częściej też starał się zwiększyć swą popularność przez włączanie się w konflikt o Palestynę. Zdobywcze w Palestynie, aureola obrońcy Arabów przed Żydami mogły ułatwić tak niewdzięczną walkę o utworzenie Królestwa Syrii pod jego berłem.

Prosta droga do unii Syrii z Jordanią pod jego władzą nie istniała. W czasie 20 lat okupacji francuskiej wytworzyło się w Syrii odrębne środowisko polityczne. Przeważały idee panarabskie. Abdullah uważany był za sługę brytyjskiego kolonializmu i praktycznie nie miał szans na tron w Damaszku. Wielka Brytania nie była zainteresowana lub nie była w stanie wprowadzić go tam siłą nawet w latach 1942-1943 r., co dopiero w 1947 r. Żadne inne mocarstwo nie wchodziło w grę. Najbliższemu Irakowi projekty Abdullaha mieszały plan „Żyźnego półksiężycy”, który miał większe szanse na poparcie niektórych sił politycznych Syrii.

Prawdopodobnie więc by ratować choć szansę na realizację swego planu, król zdecydował się zaangażować w sprawę Palestyny.

Na zakończenie chcę podkreślić, że emirat Transjordanii w okresie, który przedstawiłem, był w dużej mierze wytworem swojego władcy — emira Abdullaha oraz oczywiście Brytyjczyków. Rozumiem to w ten sposób, że wprawdzie dążenia państwowe Arabów były faktem obiektywnym i Imperium Brytyjskie musiało je uwzględnić, jednak ich realizacja akurat w przypadku Transjordanii była głównie wynikiem działań politycznych przywódców.

Teren ten zresztą wybitnie nadawał się do tworzenia państwa „osobistego”, podporządkowanego władcy oraz jego brytyjskim protektorom. Powszechnie panująca w regionie ideologia panarabska kazała uważać je za twór chwilowy. Abdullah uważał je prawdopodobnie za czasową namiastkę „Wielkiej Syrii”, którą miał nadzieję w końcu zunifikować. Z kolei politycy Syrii też uważali, że ziemie te są częścią ich państwa, nie uwzględniali tylko żadnej roli Abdullaha.

W samym emiracie nie widać również w latach 1920-1948 sił zainteresowanych ideą odrębności Transjordanii. Mimo to prowizorium tworzone w 1921 r. okazało się trwałe, znakomicie służąc celom Wielkiej Brytanii.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 151-153.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 155.

### **Transjordan between the Pan-Arab Movement and the British Empire (1920-1948)**

The topic of this article is suggested rather precisely by its title. The author focuses on the origin of the Transjordanian state (today: the Kingdom of Jordan), insufficiently known to the Polish reader. The backdrop of the presented process is a general outline of Levantine history from the fall of the Ottoman Empire to first years after the second world war (approximately to the beginning of 1948). The establishment of the state was the outcome of two contrary impacts, one of them being British imperialism, and the other — the activity of Arabian political forces. The most essential for the creation of Transjordan proved to have been the steps made by the Hashimite dynasty, and in particular Emir Abdullah.

The article depicts the history of the future Jordanian territory during the first world war, and in a more detailed manner — the establishment of Transjordan by the British and Emir Abdullah as well as its development in the 1920s and 1930s. Much attention is devoted to Abdullah's activity at the time of World War I and during the first postwar years.

For obvious reasons, the opening caesura of the article is imprecise. The author chose the year 1920 due to the fact that it could be recognised as the beginning of the Emirate. The closing date is more exact since the conventions signed with Great Britain in 1946 and 1948 signified a formal recognition of Transjordan's independence. At the same time, the author wished to avoid delving into the conflict in Palestine, which he has left to further research. Key place in the article is granted to the complicated policy of the Transjordanian authorities (primarily Abdullah personally). The Emir regarded himself as a vassal of the British Empire and wished to fulfil his obligations towards Great Britain. Simultaneously, he was compelled to take into consideration the growing pan-Arab mood of the local societies. True, Abdullah managed to reinforce the distinct rank of Transjordan and to satisfy the British authorities, but a wall of animosity had risen between him and the pan-Arab movement.